Nro 247.

KURJER POLSKI

WARSZAWA
Wtorek dnia 17 Sierpnia r. 1830.

Wszystko dla wszystkich.

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 6.

Wiadomosci Krajowe

N. Pan udzielić raczył pensje emerytalne następującym osobom.

JPani Magdalenie Balińskiéj, wdowie po Józefie Balińskim policjancie miasta Siewierza, przez wzgląd na 21 letnią służbę jéj męża, dziewięćdziesiąt sześć złotych, siedm i pół groszy, z których 77 zł. 27 i pół gr. z funduszów kassy ekonomicznéj powyższego miasta a 18 zł. 10 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, a w połowie dla jéj córki Franciszki Jadwigi, do dnia w którym taż lat 16 wieku skończyła.

JPanu Janowi Mostowskiemu prezesowi kommissji województwa Augustowskiego przez wzgląd na jego 23 letnią służbę, cztéry tysiące ośmset siedmdziesiąt pięć złotych, z których 3603 zł. 8 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 1271 zł. 22 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci.

Jezefowi Pieczywek posłańcowi konnemu przy biórze kommissarza delegowanego do obwodu Krasnostawskiego, przez wzgląd na jego 41 letnią służbę, sześćset złotych, z których 465 zł. z funduszów skarbu publicznego, 75 zł. z funduszów kassy ekonomicznéj miasta Krasnegostawu, a 60 zł. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

Walentemu Zyburze słudze miejskiemu przy urzędzie municypalnym miasta Łowicza, przez wzgląd na jego 38 letnią służbę, trzysta sześćdziesiąt złotych, z których 284 zł. 6 gr. z funduszów skarbu publicznego, 28 zł. 13 gr. z funduszów kassy ekonomicznéj powyższego miasta, a 47 zł. 11 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

JPanu Antoniemu Grochowskiemu byłemu expedytorowi poczt w Bieżuniu, przez wzgląd na 20 letnią jego służbę, siedmdziesiąt pięć złotych, z których 48 złp. 23 gr. z funduszów skarbu publicznego, 7 zł. 15 gr. z funduszów kassy ekonomicznéj miasta Bieżunia, a 18 zł. 22 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

JPani Anieli Osieckiéj wdowie po Walentym Osieckim, adjunkcie dozorcy miast obwodu Mławskiego, przez wzgląd na 21 letnią służbę jéj męża, ośmset dwadzieścia pięć złotych, z których 392 zł. 26 gr. z funduszów skarbu publicznego, 196 zł. 13 gr. z funduszów kass miejskich obwodu Mławskiego, a 235 zł. 21 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, a w połowie dla jéj dzieci, Jana Łukasza, Michała Maurycego Mateusza, Florentyny, Władysława, Ignacego i Teofili Leopoldyny, aż do d. 20 września 1845 r.

JPanu Stanisławowi Rubiszewskiemu byłemu expedytorowi pocztowemu w Wieluniu przez

wzgląd na jego 21 letnią służbę, sto sześćdziesiąt pięć złotych, z których 117 zł. 26 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 47 zł. 4 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

JPanu Józefowi Egierskiemu Burmistrzowi miasta Czeladzi, przez wzgląd na jego 32 letnią służbę, pięćset czterdzieści złotych, z których 50 zł. 19 gr. z funduszów skarbu publicznego, 405 zł. z funduszów kassy ekonomicznéj powyższego miasta, a 84 zł. gr. 11 z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

JPani Izabelli Zdrojewskiéj, wdowie po Józefie Zdrojewskim, adjunkcie dozorcy miast obwodu Piotrkowskiego, przez wzgląd na 21 letnią jéj męża służbę, dziewięćset sześćdziesiąt dwa złote piętnaście groszy, z których 419 zł. 1 gr. z funduszów skarbu publicznego, 314 zł. 9 gr. z funduszów kass miejskich pomienionego obwodu, a 229 zł. 5 g. z funduszów stowarzyszenia, rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, w połowie zaś dla jéj córki Ewy Marji Anny, aż do d. 24 marca 1832.

JPani Józefie Kowalskiéj wdowie po Wincentym Kowalskim referendarzu stanu nadzwyczajnym, kommissarzu wydziału administracyjnego i oświecenia w kommissji województwa Kaliskiego, przez wzgląd na 22 letnią jéj męża służbę dziewięćset sześćdziesiąt pięć złotych, z których 709 zł. 3 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 265 zł. 27 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie.

JPanu Michałowi Czyżowi, byłemu kommissarzowi delegowanemu do obwodu Augustowskiego, tytułem dodatku do pensji, którą mu postanowieniem z d. 25 maja (6 czerwca) 1826 r. wyznaczyliśmy, dwieście pięćdziesiąt złotych, z których 47 zł. 12 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 202 zł. 18 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

JPani Ulryce Galle, wdowie po Henryku Galle budowniczym tutejszéj stolicy, przez wzgląd na 22letnią jéj męża służbę, tysiąc ośmset złotych, z których 900 zł. z funduszów skarbu publicznego, 490 zł. 27 gr. z funduszów kassy ekonomicznéj téjże stolicy, a 409 zł. 3 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie, w połowie dla niéj do śmierci, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, a w połowie dla jéj dzieci Alexandra, Juljanny, Henryka, Elżbiety, Franciszka, Felicjanny i Michaliny, stósownie do art. 30 przerzeczonego postanowienia królewskiego z d. 12/24 lutego 1824 roku.

JPanu Tomaszowi Rotkiewiczowi referendarzowi stanu nadzwyczajnemu, naczelnikowi bióra sekcji politycznéj w kommissji rządowéj spraw wewnętrznych i policji, tytułem dodatku do wyznaczonéj mu postanowieniem królewskiém z dnia 25 kwietnia (7 maja) 1822 r. pensji cztéry tysiące czterysta dwadzieścia pięć złotych, z których 3430 zł. 8 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 994 zł. 22 gr. z funduszów stowarzyszenia, rocznie i do śmierci.

JPani Marjannie Kleczeńskiéj, wdowie po Fabjanie Felicjanie Kleczeńskim byłym rewizorze wojewódzkim w województwie Krakowskiém, przez wzgląd na 20letnią jéj męża służbę, tysiąc pięćset złotych z funduszu skarbu publicznego rocznie, w połowie dla niéj, jeśli w nowe związki małżeńskie nie wejdzie, a w połowie dla jéj synów Romana Atanazego i Michała Hieronima, każdemu stósownie do opinji kommissji emerytalnéj, dopóki lat 16 nie skończą.

JPanu Augustowi Ferdynandowi Krüger, inspektorowi jeneralnemu ceł przy komorze głównéj Warszawa, przez wzgląd na jego 33letnią służbę pięć tysięcy ośmset pięćdziesiąt złotych, z których 4786 zł. 11 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 1063 zł. 19 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci.

JPanu Antoniemu Giżyńskiemu, byłemu pisarzowi komory konsumowéj w Płocku, przez wzgląd na utratę zdrowia w ciągu 21letniéj słu-

oby sześćset ośmdziesiąt siedm złotych piętnaście groszy, z których 556 zł. 16 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 130 zł. 29 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci.

JPanu Józefowi Wysockiemu strażnikowi pierszemu przy komor. kons. skład. w tutejszéj stolicy przez wzgląd na jego 21letnią służbę, ośmset dwadzieścia pięć złotych, z których 589 zł. 9 gr. z funduszów skarbu publicznego, a 235 zł. 21 gr. z funduszów stowarzyszenia rocznie i do śmierci.

Dnia onegdajszego u XX. Missjonarzy w kościele S. Krzyża odbyło się uroczyste nabożeństwo, z powodu odpustu dorocznego S. Rocha, opiekuna chorób zaraźliwych. Pobożni katolicy, nawet z odległych stron, znajdowali się licznie zgromadzeni. Podobnaż uroczystość odprawioną została w klasztorze S. Rocha Panien miłosierdzia. W dawniejszych czasach w czasie trwającego powietrza w Warszawie; w dniu tym odbywano processje i nabożeństwa do S. Rocha.

P. Jerzy Oraczewski archiwista wydziału administracyjno-oświecenia w kommissji wdztwa krakow., mianowany został adjunktem wydziału administracyjnego w téjże kommissji.

— Dla ubogiéj wdowy za Mokotowskiemi rogatkami, nadesłano do drukarni A. Gałęzowskiego w dniu wczorajszym: 1) od dwojga dzieci złp. 3 gr. 5, 2) od pewnéj damy złp. 6 gr. 20, 3) także od pewnéj damy złp. 10, 4) bezimiennie złp. 6 gr. 20, 5) bezimiennie złp. 5.

Już kilkakrotnie donoszono o pięknych czynach naszych włościan, i dziś Kurjer cieszy się, że podobny może donieść swym czytelnikom. Włościanki niektórych wsi w okolicach stolicy, odstąpiły z należnych im kwot za utrzymowanie dzieci ze szpitala Dzieciątka Jezus 17,428 złp.

Józef Korzeniowski zbogacił znowu literaturę naszą dramatyczną, nową trajedją pod tytułem: *Wróżba i Zemsta.*

W Poznaniu jest właściciel drukarni *Pompejusz*; dowiadujemy się, iż na Pradze mieszka piekarz *Wirgiliusz*, a na Donaju przedaje zieleninę *Poeta.* Obywatele ci nie są Polacy lecz Niemcy, co dowodzi że Rzymianie zasiedli byli w Niemczech, kiedy dotychczas nie wygasły pochodzące od nich rodziny.

Dnia 15 b. m. utonął w Wiśle na przeciw Marjensztadu niewiadomy z nazwiska męczyzna.

W d. 9 sierpnia b. r. wypuszczony został z wolnéj ręki w podantrepryzę cały trakt fabryczny warszawsko-kaliski z Łowicza na Strykow, Zgierz, Łodź, Pabianice i Łask, Zduńską Wolę, do Opatówka idący.

J. X. Franciszek Xawery Szaniawski, Scholastyk metropolij warszawskiéj, professor królewskiego-alexandrowskiego uniwersytetu, członek wielu towarzystw uczonych, przeniósł się do wieczności w dniu wczorajszym. Liczni przyjaciele i uczniowie jednego z najzasłużeńszych w stanie duchownym i nauczycielskim, zaproszeni są na Exportacją ciała z domu przy Kanonjach do kościoła Sgo. Jana, i na cmentarz Powązkowski, na dzień dzisiejszy o godzinie 5 po południu. Żałobne nabożeństwo odbędzie się jutro w tymże kościele o godzinie 10 rano.

Podpisany patron zawiadamia niniejszém chęć kupna mających, iż w dniu 23 b. m. i r. o godzinie 4 po południu, w miejscu posiedzeń trybunału cywiln. wdztwa mazowieckiego w wydziale I przed Wnym Marzyckim assessorem delegowanym sprzedane zostaną przez publiczną licytację w drodze działów nieruchomości tu w Warszawie pod Nrem 2236 i 2237, tudzież 1780 i 1781 sytuowane. Warunki, pod któremi też possessje sprzedawanemi będą, przejrzane być mogą w każdym czasie, tak w kancellarji pisarza trybunału Wgo Podbielskiego, jako też u podpisanego patrona pod Nrem 2236 przy ulicy Nalewki zamieszkałego, tąż sprzedażą dyrygującego. — W Warszawie dnia 16 sierpnia 1830 r. — Jan *Dutkowski.*

Przywieziono w ostatnim tygodniu na targi warszawskie i pragskie żyta korcy 429, pszenicy 556, jęczmienia 546, owsa 1168, siana fur 222, słomy fur 123, drzewa 704, wołów doprowadzono 757, wieprzy 396. Żyto płacono od 14 do 15, pszenicę od 25 do 30, jęczmień od 9 do 10, owies od 7 do 8, woły od 6 do 16 duk., wieprze od 36 do 120 zł. Pomimo, że znaczne zapasy drzewa Wisłą nadeszły, jednak cena onego zdaje się być tego roku wyższą, niż w roku zeszłym, co przypisują małéj wodzie i zwiększonym potrzebom stolicy.

Do ostatniego numeru Motyla dołączony jest oprócz litografji mody paryzkie wyobrażającéj, desenik na kanwę.

(A. n.) Wspomniały już pisma perjodyczne o błogich korzyściach dla kraju ze szkoły politechnicznéj wyniknąć mogących; wspomniały o gorliwości szanownych professorów téjże szkoły, odpowiadających godnie zaufaniu rządu, usiłujących utworzyć obywateli, którzyby wiadomi o prawdziwém źródle zamożności bogactwa i pomyślności narodowéj, wskrzeszali w ojczyźnie przemysł wszelkiego rodzaju, a rozszérzając ducha gospodarności, pomnażając i ulepszając rękodzielnie, tysiącom ludu przyzwoite utrzymanie się zapewnili, miljonom złota i srebra ruch nadali i w kraju one zatrzymali. Miło nam donieść, że już jednego tak po obywatelsku usposobionego młodzieńca wspomniona szkoła z chlubą dla siebie wydała. Adam Wołowski magister filozofji alexandrowsko-warszawskiego uniwersytetu piérwszy ukończył szkołę tak zwaną przygotowawczą do ins-

stytutu politechnicznego. Z prawdziwém rozrzewnieniem i uniesieniem słuchaliśmy pochwał dawanych mu publicznie przez czcigodnego dyrektora szkoły Wgo Garbińskiego. Nie przestał na tém pełen zalet i żądzą dobra krajowego zapalony młodzieniec. Kilka dni temu, jak rzucił stolicę w myśli zwiedzenia pieszo Niemiec, Szwajcarji, Francji, Anglji, Hollandji, aby wiadomości już nabyte ugruntować, w praktyce rozwinąć i zastosować. Niezrażony ani kosztami, ani trudami tak długiéj podróży, przedsięwziął w warsztatach i rękodzielniach cudzoziemskich jak prosty terminator dla tém większego ukształcenia przez lat kilka pracować. Oby przykład jego znalazł wielu naśladowców! Obyśmy z czasem, pyszni z tak szacownych i użytecznych współobywateli, nie potrzebowali zarazem zazdrościć przemysłu i zamożności obcym. Nieoceniony w swoim zawodzie professor szkoły polit. Han, tego lata wraz z kilkoma swemi uczniami, pomiędzy którémi znajduje się P. Wołowski, zwiedza rękodzielnie krajowe — R. T. S.

(A. n.) Słusznie pan J. L. Z. w Nr. 236 Kur. Pol. zwracając uwagę rodaków na pozostałe zabytki przeszłości naszéj wykazuje potrzebę, aby dla uczczenia pamięci przodków, zajęto się wyrysowaniem i historycznym opisem rozproszonych po kraju odwiecznych gmachów, zamków, świątyń i tym podobnych wsławionych miejsc w dziejach ojczystych. W istocie, dla każdego kto tylko posiada zamiłowanie rodzinnéj ziemi, wszystko wielką ma wartość i ponętę, cokolwiek się w jéj wnętrzu, lub na jéj powierzchni pod tym względem znajduje. Lecz niestety, wyznajmy szczérze, iż w ogólności naganna między nami w téj mierze obojętność panuje! Znamy dokładniéj obce kraje, niż własny; wiemy więcéj szczegółów o osobliwościach i starożytnościach z granicznych, niżli o naszych. Poczęści przypisać to można temu, iż zbywa nam dotąd na podręcznêm dziele, któreby sięgając najdawniejszych czasów, dostatecznie przedstawiało szczegółowe dzieje ważniejszych miejsc w Polsce, wymieniało zachowane w nich pamiątki. Czuli dobrze tę potrzebę niektórzy szanowni rodacy, dla zaradzenia któréj choć w chęci, wydali w przeciągu ostatnich kilkunastu lat owoce swoich pracowitych starań. Swięcki, Amb. Grabowski, Gawarecki, piérwsi wstąpili w ten zawód. Rozrywki dla dzieci, dostarczyły nam niemało dokładnych opisów miast, wsi i ich osobliwości. W kalendarzykach polit. przez Netto wydawanych, zamieszczone są od r. 1823 historyczno-statystyczne opisy 6ciu województw. Zapowiedziany jest do druku takiż opis obwodów Sandomierskiego i Opatowskiego. Co do innych części dawnéj Polski, udarował nas Marczyński gruntownie wypracowaną statystyką gubernji Podolskiéj, gdzie wiele historycznych znajduje się szczegółów. Nieodżałowany ś. p. Siarczyński, w czasopismie Lwowskim skreślił dzieje kilku xięstw i miast byłego województwa Ruskiego. Przysparzają się tedy materjały, ale że są rozproszone, i wielu rzeczy w nich nie dostaje, gdy nadto znacznéj liczby miejsc całkiem nie dotykają, należy je krytycznie roztrząsnąć, ile możności uzupełnić, zebrać w jednę całość i uporządkować. Właśnie to jest moim zamiarem i ulubionym przedmiotem, nad którym od lat kilka pracuję. Nagromadziłem już do 700 miejsc, li tylko takich, które w dziejach i kronikach naszych, oraz w dawnych krajopisach i różnych innych pojedyńczych a wiarogodnych źródłach, pod jakimbądź względem są wzmiankowane, a mianowicie co do fundacji miast, zamków, kościołów, klasztorów, co do urodzenia lub zgonu znakomitych w ojczyznie mężów; co do istnienia naukowych zakładów; co do odbytych synodów katolickich i dyssydenckich, sejmów i zjazdów; co do stoczonych bojów, zawartych sojuszów, i t. d. i t. d. Do takowych opisów miejsc szczególnych przydałem wiadomości (o ile takowe miéć mogłem) o obecnym ich stanie i zabytkach, jeśli jakie posiadają, czy to w grobowcach, czy w napisach i t. p. Zwiedziłem sam nie mało miast, zamków; o wielu zaś użyczyli mi łaskawéj pomocy w dostarczeniu wiadomości światli rodacy w różnych częściach teraźniejszéj i dawnéj Polski mieszkający. Takim sposobem troskliwie zebraną kompilacją, układam w kształcie dykcjonarza historyczno jeograficznego, i spodziewam się stanąć u kresu méj pracy przy końcu r. b.

Lubo aż nadto przekonany jestem, iż nie będzie ona tak dokładną jak życzyć wypada, gdyż na to potrzebaby dłuższego czasu i połączonych usiłowań; wszelakoż obejmie rzeczy dotąd w podobnéj rozciągłości razem nie wydane, i zachęci może do dalszych poszukiwań, a tém samém do przesłania następnym pokoleniom wszelkich wspomnień potęgi i sławy przodków naszych. T. L.

W dniach 26, 27 i 28 lipca r. b. odbył się popis publiczny szkoły wojewódzkiéj XX. Pijarów w Piotrkowie, który w ostatnim dniu zaszczycili swoją obecnością JJWW. Antoni hr. Ostrowski senator kasztelan król. pols., Stan. Kaczkowski poseł sieradz. powiatu, Józef Wiśniewski b. deputow. miasta Piotrkowa, Tomasz Olszowski sędzia pok., Lefranc kanonik katedralny kujawsko-kaliski, officjał Piotrkowski, tudzież W. Szotarski kommissarz wdzki do obwodu piotrkowskiego delegowany, i liczna publiczność z okolicy na ten obchód zebrana. JW. kasztelan rozdawszy nagrody uczniom celującym pilnością w naukach i dobremi obyczajami, w krótkich wyrazach pochwalił pracę i pilność, zaszczyconych nagrodami i pochwałami, i zalecał im staranne pielęgnowanie piérwszych zarodów światła i cnoty, które w szkołach odebrali. JW. poseł Kaczkowski powiedział następnie do zgromadzonych mowę.

Zasłużyli na nagrody z klassy I: Piskorski Stan.; Tydelski Bogumił, Więckowski Wład., Mazurkiewicz Adam, Stokmar Ernest, Lizak Józef, Hirschfeld Józef, Chlebowski Juljan. Z klassy II od. *A*: Tarnawski Józefat, Siwczyński Jakób, Dzwonkowski Marcelli, Neügebauer Alexy, Litwinski Fran., Iłowiecki Ignacy. Z klassy II od. *B*: Kwaskowski Stanisław, Hadrysiakowski Wojciech, Aluśnicki Jan, Skwartz Juljan, Orłowski Antoni, Szymański Ant. Z klassy III od. *A*: Żołądkowski Józef, Borkowski Stanisław, Neügebauer Józef, Sulimierski Fran., Święciechowski Michał. Z klassy III od. *B*: Stokmar Ludwik, Wojcicki Adam, Wężyk Jan, Szcześniakowski Michał, Wojcicki Józef. Z klassy IV: Kausz Rudolf, Zagorowski Józef, Mękarski Kazimierz, Wójterski Wojc., Szmidecki Alex, Skwartz Józef, Rassumowski Stan. Z klassy V: Jaworski Teodor, Larecki Ignacy, Piskorski Łukasz, Gustawski Rafał. Z klassy VI: Szmidecki Fran., Morawski Hippolit, Domaniewski Ludwik. Zasłużyli na pochwałę publiczną z klassy I: Bogusiewicz Ignacy, Biernaski Ignacy, Dąbrowski Ignacy, Gwiazdzński Walenty, Gierowski Stanisław, Hoffman Teodor, Karczewski Alexan., Myszkiewicz Spirydyon, Michalecki Józef, Marcinkowski Paweł, Nadajewski Antoni, Pawłowski Karol, Piaszczyński Felix, Rykalski Win., Szmidecki Teodor. Z klassy II od. *A*: Bratkowski Wiktor, Hildebrandt Win., Jarmułowicz Teodor, Knoff Edmund, Mąkoszewski Ign., Młynkowski Stan., Posmykiewicz Andrzej, Rozenbaum Rejnhard, Żabicki Alex., Libiszewski Winc. Z klassy II od. *B*: Czajkowski Felix, Ferencowicz Fran., Kosicki Michał, Koźmiński Karol, Mąkowski Józef, Miłkowski Hippolit, Olszewski Stan., Piaszczyński Ignacy, Sobocki Piotr, Sulnicki Tomasz, Walewski Karol. Z klassy III od. *A*: Cylski Fryderyk, Dziedzicki Wincenty, Gołkowski Nepomucen, Jarmułowicz Franc., Muśnicki Józef, Russecki Jérzy, Wypychowicz Walenty, Z klassy III od. *B*: Demski Marian, Dunin Jan, Radwan Józef, Skrzetuski Ludwik. Z klassy IV Frankiewicz Kazimiérz, Hałaczkiewicz Wojciech, Hejnik Andrzej, Mękarski Jan, Saduski Hippolit, Wężyk Władysław. Z klassy V: Czyżewski Antoni, Teremowicz Alex., Hałaczkiewicz Fran., Jobkiewicz Józef, Mułkowski Stefan, Mirowski Błażéj, Pełka Hippolit, Radziejowski Ignacy, Rostalski Ignacy, Siwczyński Piotr. Z klassy VI: Drużycki Józef, Kaski Stanisław, Szeligowski Konstanty.

Po zakończeniu całego aktu odezwała się orkiestra z samych uczniów złożona i pod dyrekcją swojego Nauczyciela, Wojciecha Gruszkowskiego, wykonała kilka wyjątków z kompozycji sławnych kapelmistrzów; następnie w dobranych głosach odśpiéwali chór Cyganów z Precjozy. Ciż sami uczniowie w niedziele i święta robią muzykę kościelną i grywają na nabożeństwie studenckiém msze najsławniejszych kompozytorów. Nakoniec dostojni goście ze zgromadzeniem nauczycielskiém i uczniami udali się do kościoła, dla podziękowania Najwyższemu za pomyślnie ukończone prace szkolne. JW. Officjał przy wystawieniu najświętszego Sakramentu zaintonował hymn *Te Deum laudamus* i pobłogosławił wodą święconą rozjeżdżającą się na wakacje młodzież.

Dnia 29 t. m. uczniowie klassy VI drugoletni składali examin kwalifikacyjny i otrzymali patenta: Badyński Józef Bogusławski Marcelli, Bykowski Władysław, Czaplicki Stefan, Friese Robert, Grotowski Piotr, Hildebrand Felix, Jarzębowski Rafał, Kamocki Alexander, Kaczkowski Eugenjusz, Rassumowski Maxymiljan, Sampoliński Jan, Spręglewski Jan, Urbański Dominik, Walewski Zygmunt, Wołłowicz Wawrzyniec.

Przyjechali do Warszawy. — Dąbrowski Józef ob. z Staréj wsi 476 Nowo Senatorska; Ostrowski Franciszek z Lublina tamże; Byszewski Seweryn z Szumlina 582 Długa, Dunin Wacław 551 Długa, Rogowski Hipolit z Paprotni 584 Długa; Wołowicz Eustachy b. Pułkownik 570 Długa; Wróblewski Franciszek 617 Danielewiczowska; Lemański Ludwik 1334 S. Krzyska; Skurpiński Michał 2650 Bednarska; Mo-

dzelewski Józef b. Prefekt z Karczewia 1829 Koźla; Przesmycki Władysław z Miedna 414 Krak. Przedmieście; Wołowicz Benedykt 625 Kozia; Jabłoński Jan z Wrocławka 584 Długa; Lisiecki Ignacy z Janowa 585 Długa; Wołowicz Wawrzyniec z Rawy 551 Długa; Turowski Izydor z Bożejewa 2680 Bednarska.

Dnia wczorajszego wyciągnięto z koła loterji liczbowéj następujące numera: 72. 32. 59. 68. 58.

TEATR NARODOWY. Dziś: 39ty raz Chłop miljon.

Dziś zrana ciepła stopni 12. — Wczoraj w połud. 27

Wiadomości Zagraniczne.

Wychodząca w Petersburgu Gazeta literacka tak mówi o stanie dramatyki rossyjskiéj: "Zdaniem niektórych mierność naszéj dramatycznéj poezji ztąd pochodzi, że autorowie są mało płatni. Nam się zdaje przeciwnie. Gdyby nie płacono za sztuki, a więcéj słuchano głosu krytyki, dawnoby nasze dramatyczne muzy zrównały się ze swemi siostrami, od których daleko zostały wyprzedzone. Niech dziś teatralna dyrekcja przestanie dawać pieniądze za sztuki, dziś od rossyjskiego teatru odbieży tłum zalewający naszą scenę bredniami, pisanemi nie wiedzieć w jakim tatarskim języku. Któż nam dowiedzie, że Von Wizin i Ozierow (jedyni w Rossji, którym należałoby płacić po europejsku) pisali swoje dzieła dla pieniędzy. Owóż dla czego oni tak się różnią i czystością języka i dobrze obmyślanym planem od reszty naszych dramatycznych pisarzy! Rzućmy teraz okiem na teatralnych liwerantów rossyjskich, co też oni wydają? Czy podobna jest znaleść w ich utworach choć jeden żywy, godny uwagi charakter? Nie. O charakterach ani myślą; zszywają role, jak suknie na tego aktora, lub aktorkę. Zechcą np. widzieć jak się wydadzą ładne debiutantki po męzku? I oto rossyjska publiczność widzi ich co wieczór w kusych fraczkach, okrągłych kapeluszach z cieniuchną trzciną w ręku. Niech która z aktorek ma nałóg mówienia ochrzypłym chłopskim głosem i wywijania pięściami jak przekupka z rynku tołkuczego, (nazwisko ulicy petersburskiéj, napełnionéj najlichszém i złéj sławy pospólstwem) i wnet dla niéj staje dziesiątek komedji i sto wodewilów, w których główną rolę gra kłótliwa dama z prowincji, podobna raczéj do pomywaczki (połomojka) niezręcznie przedrzeźniającéj swoję panię. Sam język zdaje się być umyślnie zastósowany do sposobu wyrażenia naszych aktorów, gdyż w żadném innném towarzystwie nie można posłyszeć nic podobnego dziwnemu djalektowi naszych komedji. Zwrotki wodewilowe doszły u nas do takiéj prozaiczności, tak lekkiéj nikczemności, że za jakich lat pięć będą je zapewne składali sami teatralni odźwierni. Owóż, w takim stanie znajduje się teraz dramaturgja rossyjska etc.

Wyliczono, że we Francji każdy człowiek spożywa na rok 5 funtów cukru, w Niemczech 6 fun., w Krajach Zjednoczonych Ameryki półn. 8 f., w Anglji 14 f. — Pszczoła północna petersburska z tego powodu dodaje: Niech co chcą mówią; Anglicy we wszystkiém trzymają piérwszeństwo przed innemi narodami.,,

Xiąże brunszwicki, który od niejakiego czasu ciągle mieszkał w Paryżu, powrócił nagle d. 31 lipca niespodziewany i bez żadnego orszaku do Brunszwiku, swojéj stolicy.

Cesarz J. austrjacki mianował swego następcę tronu feldmarszałkiem.

Gazeta londyńska Morning Chronicle wzywa Anglików do składek na korzyść rannych w czasie rozruchów paryzkich.

Na sejmie w Darmsztadzie wnosił jeden członek, ażeby zakazać zbyteczne tańce.

W Londynie obawiają się o życie Anglików, w Paryżu bawiących; wiadomo, że wielu z nich, którzy do Anglji spieszyli, w drodze zatrzymano.

Depesze od posła angielskiego w Paryżu, nadeszły do Londynu w czasie gdy był wielki obiad u dworu. Sprawiły takie wrażenie, iż jeszcze w ciągu obiadu zgromadziła się rada gabinetowa.

Do jednéj wioski w kantonie szwajcarskim

Waad przyleciało dnia 23 lipca 200 bocianów. Uważają to za wielką osobliwość.

W Neufchatel zakończył życie jenerał pruski Krystjan Zastrow. Był on adjutantem Fryderyka Wilhelma II w czasie wojny Prus z Polską. Roku 1813 został komendantem szlązkiego landweru. Roku 1825 był wysłany na koronację Karola X do Reims. Syn jego jest jenerałem w wojsku pruskiém.

Rozeszła się pogłoska że król angielski mianował xięcia Sussex lordem naczelnym admirałem.

Ze wszystkich papierów w Frankfurcie najmniéj spadły d. 1 sierpnia polskie obligacje udziałowe.

Oświadczono xięciu Leopoldowi, że rządy Grecji jeszcze może objąć, jeśli sobie tego życzy; lecz powtórnie odpowiedział, że pragnie dokończyć życie w spokojności.

Donoszą z Londynu, że król angielski powziął dla bawiącego w Londynie xięcia pruskiego Fryderyka, wielki szacunek.

W Offenbach aresztowano w skutku rekwizycji rządu heskiego P. Müllera, inaczéj *Proli* zwanego. W czasie aresztowania skaléczył szablą kapitana. Znaleziono przy nim korrespondencje z osobami znakomitemi i oddano mu je. Z innych papierów jego pokazuje się, że to był fanatyk. Inkwizycja wykaże, czy był niebezpieczny. Dla ubogich w mieście Offenbach, był on niewątpliwie dobroczyńcą, gdyż co miesiąc wkładał do puszki ubogich po 100 tal., a oprócz tego przez całą zimę, a nawet w lecie wielu ubogich otrzymało od niego wsparcie.

W Preszburgu zamawiają już teraz miejsca na przyszłą koronację króla węgierskiego. Na górze królewskiéj, gdzie podług konstytuji król nowokoronowany z konia na 4 części świata mieczem wywija, płacą miejsce po 15 dukatów.

W Wiedniu ma być dany wielki bal z powodu wzięcia Algiéru. Spekulant jeden w Wiedniu, który niezbyt dawno dawał obiady chińskie, w czasie których wszyscy służący i sam gospodarz ubrani byli po chińsku, zapowiedział teraz obiady algiérskie.

W akcie z d. 1 sierpnia, przez który Karol X. odwołał postanowienia z d. 25 lipca i mianował namiestnikiem swoim X. Orleanu, powiedziano te słowa: "Król czekać będzie w Rambouillet powrotu osoby, mającéj zlecenie zawieść niniejsze oświadczenie do Paryża. Jeśliby miano się pokusić o targnienie na życie, lub wolność króla i rodziny jego, w tym razie broniłby się do ostatniego."

Dzienniki paryzkie donoszą o przyjęciu wysłanych dnia 3 b. m. zrana do Rambouillet pięciu kommissarzy co następuje: Kommissarze przybyli o godzinie 8 zrana do Rambouillet; xiąże Coigny oświadczył kolegom swoim życzenie, aby wpiérwéj mówił sam z królem osobiście, jest bowiem znany monarsze; tak się téż stało. Wkrótce potém wrócił xiąże Coigny (podług innych xiąże Raguzy) dla zapowiedzenia kommissarzom, iż Karol X dopóty nie chce opuścić Rambouillet, dopóki nie otrzyma odpowiedzi na akt abdykacji przesłany namiestnikowi, i że do tego czasu, każe im dać kilka pokoi w zamku; kommissarze odpowiedzieli, iż przybyli tylko dla zabezpieczenia podróży króla i rodziny jego, i że jeśliby pomoc ich nie zdawała się potrzebną, wrócą do stolicy. Na co oświadczono im, że to zostawia się do woli, poczém natychmiast wsiedli do pojazdu. Zaraz po ich powrocie okazało się w stolicy mocne poruszenie.

O skarbie byłego Deja algiérskiego najrozmaitsze biegają wieści; miał on być rozłożony w kilku pokojach pałacu; w jednym były same wielkie tak zwane kwadruple; w drugim same cekiny; w trzecim same Portugalezy, sztuka blisko po 300 zł.; hiszpańskie piastry zajmowały czwarty pokój, a wszystkich pieniędzy było tyle, iż musiano użyć szufli dla łatwiéjszego i prędszego zważenia całéj massy.

Niedawno doniesiono z Madrytu, iż tam odkryto poszlaki spisku, którego główni ajenci znajdują się w Londynie i Gibraltarze, zkąd pod przybraném nazwiskiem otworzyli stosunki z Hiszpanją. Jeden z tutejszych dzienników porannych donosi, iż wiadomość ta stwierdziła się przez zdarzenie zaszłe na Tamizie. Ubogi flis miał znaleźć w wodzie wielkie zawinięcie obciążone kulą działową, w którém się znajdowało wiele proklamacji napisanych w języku hiszpańskim. Zaniósł te papiery do posła hiszpańskiego, który go hojnie wynagrodził. Mówią, iż na Tamizie stoi okręt *Mary*, na którym się znajduje kilku Hiszpanów; ci gdy się dowiedzieli, iż rząd zna ich zamiary, zatopili wspomnione papiery. Mówią iż na okręt ten położono embargo.

W Paryżu umarł hr. Hauterive, od lat 30 radca stanu; z powodu rozruchów nie mógł być pochowany na cmentarzu; pochowano go w ogrodzie przy jego pałacu.

Wszystkie dyliżanse francuzkie odbywają teraz podróż z powiewającemi trójkolorowemi chorągiewkami.

Mostom, placom i ulicom przywrócono w Paryżu dawne nazwiska.

Dwustu zbrojnych emigrantów hiszpańskich miało wylądować na brzegach Hiszpanji.

Turcy mieli przegrać bitwę z powstańcami albańskimi, którym nadto powiodło się wziąść do niewoli syna Wezyra.

OBWIESZCZENIA Z BIORA INFORMACYJNEGO
przy ulicy Krakowskie Przedmieście pod N. 377.

Osoba biorąca wody w Krasińskich ogrodzie znalazła tamże pęczek drobnych od zegarka ozdób. Są one złożone w głównym Kurjera Polskiego Kantorze, gdzie udowodniwszy własność odebrać je można.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616